Image not found or type unknown

NRL i OZZL o sytuacji w polskiej ochronie zdrowia

Ok. 200 wniosków o wydanie zaświadczenia potrzebnego do pracy zagranicą zostało wydanych w I kwartale 2021 r. przez Okręgowe Izby Lekarskie. To efekt pogarszających się warunków pracy, które uniemożliwiają skuteczną pomoc pacjentom, a także nierówności płacowych.

Zaświadczenia pozwalają osobom, które ukończyły studia lekarskie w Polsce, starać się o pracę na terenie Unii Europejskiej.

Biorąc pod uwagę ostatnie informacje, które poza pobranymi wnioskami docierają do nas od lekarzy, znacznie wzrosło zainteresowanie formalnościami związanymi z podjęciem pracy za granicą, czego w takiej skali nie odnotowywaliśmy w poprzednich latach.

Koresponduje to z wynikami badań przeprowadzonych w połowie ub. roku przez Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie i Uniwersytet Jagielloński we współpracy z Naczelną Izbą Lekarską, które wskazują, że po pandemii 15 proc. lekarzy zamierza odejść z polskiego rynku pracy – w tym 9 proc. wyemigrować, a 6 proc. zrezygnować z zawodu. (aktualizacja 23.04.2021 r.)

Podczas piątkowego (16.04.2021 r.), spotkania przedstawicieli Naczelnej Rady Lekarskiej (NRL) z Zarządem Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy (OZZL) dyskutowano na temat pogarszających się warunków pracy polskich lekarzy, którzy, na skutek ograniczeń systemowych, nie są w stanie skutecznie leczyć chorych.

Brak przygotowania systemu ochrony zdrowia do kolejnej, trzeciej już fali pandemii, skutkuje zwiększoną liczbą pacjentów, którzy za późno trafiają do szpitala i którym lekarze nie są w stanie pomóc. Wśród nich są także cierpiący na choroby inne niż COVID-19, których leczenie jest obecnie zaniedbywane przez decyzję o ograniczeniu zabiegów planowych. Brakuje pomysłu na odbudowanie systemu zdrowia umożliwiającego korzystanie ze świadczeń zdrowotnych dla wszystkich przewlekle chorych. Do ograniczeń systemowych dochodzą też fatalne warunki pracy – łatanie niedoborów kadrowych przemęczonymi lekarzami, wywieranie na nich presji, by brali jak największą liczbę dyżurów bez prawa do efektywnego wypoczynku, wreszcie – różnice w realizacji wypłat tzw. dodatku covidowego.

Ponadto Ministerstwo Zdrowia do 30 września 2021 r. zwalnia szpitale z obowiązku zapewnienia odpowiedniej liczby kadry lekarsko-pielęgniarskiej, pod warunkiem, że utrzymają ciągłość leczenia. Oznacza to, że system ochrony zdrowia ukierunkowany został jedynie na walkę z COVID-19, zaś wszystkie inne potrzeby zdrowotne będą zaspakajane w miarę możliwości.

Do pracy w Polsce nie zachęca lekarzy także wizja zapisanej w projekcie nowelizacji ustawy o płacach minimalnych w ochronie zdrowia podwyżki o 19 zł brutto miesięcznie. Całą sytuację pogarszają również ułatwienia w podejmowaniu pracy w naszym zawodzie przez lekarzy z dyplomem spoza Unii Europejskiej. Bez znajomości języka polskiego oraz odpowiedniej weryfikacji ich kwalifikacji nie ma pewności czy ci lekarze będą w stanie pomóc naszym pacjentom. Obawiamy się, że będą stanowić dla nich zagrożenie.

NRL i OZZL zwracają uwagę, że jeśli Ministerstwo Zdrowia i Rząd nie zmienią nastawienia do polskich lekarzy, tendencje emigracji wewnętrznej (z publicznego do prywatnego sektora polskiej ochrony zdrowia) oraz zewnętrznej (poza granice naszego kraju) będą się nasilać i nie będzie komu leczyć polskich pacjentów.